

Sygn. akt : II AKa 339/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2006 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący	SSA Jolanta Śpiechowicz (spr.)
	SSA Marek Charuza SSA Bożena Summer-Brason
Protokolant	Sylwia Radzikowska

przy udziale Prokuratora Prok. Apel. Wandy Barańskiej

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2006 r. sprawy

C. N. ur. (...) w miejscowości L.

syna J. i i Z.

oskarżonego z art. 13 §1 kk w zw. z art. 148 §1 kk i inne

na skutek apelacji obrońcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 10 lipca 2006 r. sygn. akt. IV K 66/06

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,
2. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za drugą instancję.

Sygn. akt. II AKa 339/06

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Gliwicach, wyrokiem z dnia 10 lipca 2006 r sygn. IV K 66/06 uznał oskarżonego C. N. za winnego tego, że:

1. w dniu 3 grudnia 2004 r w R. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia A. J., posługując się nożem i siekierą zadał w/w ciosy, powodując dwie powierzchowne rany klute klatki piersiowej oraz powierzchowną ranę wewnętrzną powierzchni przedramienia, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres poniżej 7 dni, lecz zamierzonego skutku nie osiągnął z uwagi na zdecydowaną obronę pokrzywdzonego i interwencję małoletniego syna oskarżonego K. N., tj. przestępstwa z art.13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 157 § 2 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk i za to, skazał go na karę 8 lat pozbawienia wolności.

2. w dniu 3 grudnia 2004 r w R. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia L. N. ugodził ją nożem w plecy powodując u pokrzywdzonej obrażenia ciała w postaci rany kłutej klatki piersiowej w linii pachowej tylnej, której kanał drążył do prawej jamy opłucnowej, następowej odmy opłucnej i krwiaka opłucnej prawej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała na okres powyżej 7 dni, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 157 § 1 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk i za to skazał go na karę 8 lat pozbawienia wolności.

Tymże wyrokiem skazano oskarżonego nadto za przestępstwo z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 1 kk i art. 157 § 2 kk przy zastosowaniu art. 11 § 2 kk na karę 1 roku pozbawienia wolności.

Jako karę łączną wymierzono oskarżonemu karę 9 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 3 grudnia 2004 r do dnia 10 lipca 2006 r.

Orzeczono nadto o dowodach rzeczowych, zwalniając jednocześnie oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania, a to art. 4 kpk, 410 kpk i 424 § 1 pkt.1 kpk przez uwzględnienie okoliczności przemawiających tylko na niekorzyść oskarżonego i nie wydania wyroku na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie głównej;
2. obrazę przepisów postępowania, a to art. 5 § 2 kpk przez tłumaczenie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego;
3. obrazę przepisów postępowania, a to art. 7 kpk przez przekroczenie swobodnej oceny dowodów,
4. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzuconych mu czynów, podczas gdy świadkowie – pokrzywdzeni złożyli zeznania, które w jakikolwiek sposób nie potwierdzają, aby oskarżony działał z zamiarem pozbawienia ich życia, które to uchybienia miały wpływ na treść wyroku.

W oparciu o te zarzuty apelacja wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonego C. N. od popełnienia zarzuconych mu czynów z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i przyjęcie, że w stosunku do L. N. dopuścił się on przestępstwa z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 1 kk, oraz art. 157 § 2 kk, a w stosunku do A. J., że dopuścił się on przestępstwa z art. 157 § 2 kk i skazania go za przestępstwo na szkodę L. N. na karę 3 lat pozbawienia wolności, za przestępstwo na szkodę A. J. na karę 1 roku pozbawienia wolności i orzeczenie kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, ewentualnie – o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny uznał wniesioną apelację za całkowicie bezzasadną.

Na wstępie należy zauważyć, że 3/4 apelacji to dosłowne zacytowanie uzasadnienia Sądu Okręgowego, zarówno co do ustalenia stanu faktycznego, jak i zeznań obojga podejrzanych i wyjaśnień oskarżonego, z tym że obrońca przepisał uzasadnienie do wyroku Sądu Okręgowego z dnia 28 listopada 2005 r sygn. IV K 106/05, uchylonego następnie przez Sąd Apelacyjny przy poprzednim rozpoznaniu sprawy, zaś zarzucona w petitum apelacji obraza wskazanych tam przepisów kpk praktycznie w ogóle uzasadnienia w tejże apelacji nie znalazła.

Także zacytowanie szeregu orzeczeń Sądów Apelacyjnych – skądinąd oczywiście trafnych – nie znalazło żadnego przełożenia na grunt obecnie rozpoznawanej sprawy i w żaden sposób nie posłużyło do uzasadnienia ostatecznych wniosków apelacji. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć, że jedno ze wskazanych orzeczeń (S.A. w Warszawie II AKA 141/02) dotyczyło popełnienia przestępstwa zabójstwa z art. 148 § 2 kk.

Wbrew wywodom apelacji, Sąd I instancji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i to w oparciu o całokształt materiału dowodowego, a swoje stanowisko w sposób prawidłowy, zgodny z wymogami art. 7 kpk uzasadnił.

Obrona nie wskazuje w apelacji jakie to dowody zostały przez sąd pominięte, a także w żaden sposób nie wykazuje, że przy ocenie dowodów Sąd I instancji naruszył zasady logiki, wiedzy, czy też doświadczenia życiowego, a tylko w takim przypadku, gdyby zarzuty takie się potwierdziły, można mówić o naruszeniu przez sąd zasady swobodnej oceny dowodów. Ogólnikowe powoływanie się przez obrońcę na naruszenie tychże przepisów uniemożliwia bardziej konkretną ich ocenę.

Nie sposób także zgodzić się z obrońcą, jakoby Sąd Okręgowy dopuścił się

obrazy art. 4 kpk oraz art. 5 § 2 kpk, zresztą także i ten, jakże poważny zarzut, nie doczekał się sprecyzowania.

Należy z całą mocą podkreślić, że przepis art. 4 k.p.k. stanowi ogólną dyrektywę adresowaną do organów prowadzących postępowanie i zarzut jego naruszenia, bez wskazania innych konkretnych przepisów procedury, które miałyby zostać naruszone, nie może stanowić samoistnej podstawy apelacji. Przepis art. 5 § 2 k.p.k. dotyczy zaś z kolei wątpliwości, jakie może powziąć sąd orzekający (a nie strona) i dopiero gdyby sąd je powziął, a nie rozstrzygnął ich na korzyść oskarżonego, zasadny byłby zarzut naruszenia tego przepisu. (...) Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga wykazania wad w ocenie konkretnych dowodów dokonanej przez sądy orzekające, prowadzących do wniosku, iż ocena ta przekracza granice swobodnej. (Por. Wyrok SN V KK 332/03 Prok. i Pr. 2004/7-8/6)

Naruszenia zasady in dubio pro reo jest możliwe tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec niemożności ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego.

Tak więc, gdy pewne ustalenia faktyczne zależne są od np. dania wiary lub odmówienia jej wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen wynikającej z treści art. 7 k.p.k.

Przy takim rozumieniu wskazanych wyżej przepisów i zarzutów apelacyjnych, trudno podzielić wywody apelacji, że ustalenie sądu meriti co do istniejącego po stronie oskarżonego zamiaru popełnienia przestępstwa z art. 148 § 1 kk wobec obojga pokrzywdzonych są nieprawidłowe.

Dokonując właściwej i wszechstronnej analizy zeznań pokrzywdzonych, z uwzględnieniem faktu, że wszyscy uczestnicy zdarzenia byli nietrzeźwi i w związku z tym posługując się także zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oraz podchodząc do tychże zeznań z należytą ostrożnością, Sąd Okręgowy nie powziął żadnych wątpliwości co do przebiegu krytycznego zdarzenia oraz co do zamiaru jaki oskarżonemu przyświecał, dlatego też nie może być mowy o obrazie wskazanych w apelacji przepisów.

Z treści apelacji nie wynika jasno, czy obrońca kwestionuje w ogóle użycie przez oskarżonego noża i siekiery, bo w jednym miejscu sugeruje, że obrażenia jakich doznał pokrzywdzony mogły teoretycznie powstać od rozbitej szyby w meblościance (k.496), ale już w dalszej części apelacji wywodzi, iż użycie przez oskarżonego niebezpiecznych narzędzi w postaci noża i siekiery nie świadczy o jego zamiarze – dlatego też wystarczy w tej kwestii krótko stwierdzić, że sam fakt, iż wspomniane narzędzia zostały przyniesione do mieszkania J. i następnie użyte przez oskarżonego jest bezsporny, w świetle przede wszystkim wyjaśnień tego ostatniego.

Nie jest prawdą, jak wywodzi apelacja, że sąd oparł się wyłącznie na domniemaniach.

Pierwsze z nich to – wg apelacji – posiadanie noża i siekiery, co jak wyżej wskazano nie podlega jakimkolwiek wątpliwościom.

Drugim „domniemaniem” miałoby być przyjęcie, że oskarżony wpadł w szal. I tu należy zauważyć, że poza twierdzeniami pokrzywdzonych, którzy zeznali, że jak oskarżony wpadł do mieszkania to „miał grymas na twarzy i

wytrzeszczone oczy”, był „agresywny, wściekły”(k.337-340, 53-54), sam oskarżony wyjaśnił, że „w nerwach wpadł w szal”, „nie wiedział co w niego wstąpiło”, taki atak agresji miał pierwszy raz”(k.101-102,109-110).

Trzecim domniemaniem, które zdaniem obrońcy bezpodstawnie posłużyło Sądowi Okręgowemu do przyjęcia istnienia po stronie oskarżonego zamiaru zabójstwa, było przyjęcie, że oskarżony opuszczając mieszkanie i nie udzielając pomocy żonie, godził się na jej śmierć.

Należy w tym miejscu podkreślić, że ten akurat element został przez sąd podniesiony niejako dodatkowo, celem wsparcia wcześniejszych wywodów i nie on zdecydował o przyjęciu zamiaru zabójstwa, a że takie zachowanie można było odczytać w sposób wskazany przez sąd jest oczywiste. Pozostawienie bez pomocy krwawiącej obficie ofiary, leżącej na podłodze i nie dającej znaku życia nie może być przecież w żaden inny sposób interpretowany jak całkowita obojętność na to, co się z nią dalej stanie.

Jest oczywiste, że użycie przez oskarżonego niebezpiecznych narzędzi w postaci noża i siekiery nie przesądza samo przez się o zamiarze sprawcy, ale sąd meriti wziął nadto pod uwagę wszystkie pozostałe okoliczności podmiotowe i przedmiotowe dokonując prawidłowej ich analizy i wyciągnięte przezeń wnioski zasługują na akceptację.

Należy zauważyć, że oskarżony zadał swojej żonie wprawdzie tylko jeden cios nożem w plecy, ale był to – wbrew wywiadom apelacji – cios silny, a jego umiejscowienie oraz głębokość zadanej rany wykluczają wersję przypadkowego skałeczenia podczas szamotaniny, czy „straszenia” pokrzywdzonych.

Biegła S. K. zeznała wprawdzie na rozprawie, że nie doszło u pokrzywdzonej do naruszenia części kostnych, ale wynika to z faktu, że rana drażyła międzyżebro, a nie jak twierdzi obrońca, że cios zadany był z niewielką siłą. Biegła zeznała, że nie jest możliwe precyzyjne ustalenie siły zadania ciosu, co nie jest przecież równoznaczne ze stwierdzeniem, że jego siła nie była znaczna.(K.344)

Nie trzeba posiadać wiadomości specjalnych aby stwierdzić, że skoro zadany w plecy, zniemacka cios drażył aż do jamy opłucnowej, to musiał być on zadany ze znaczną siłą, a to niewątpliwie trafnie zostało odczytane przez Sąd Okręgowy jako element świadczący o zamiarze oskarżonego.

Nie ma też większego znaczenia fakt, że odniesione przez pokrzywdzonego J. rany były powierzchowne, bo to akurat nie była zasługa oskarżonego. Sposób w jaki atakował on pokrzywdzonego świadczy o jego determinacji, a wielokrotne próby ugodzenia go nożem i siekierą w głowę, bądź górną część tułowia jednoznacznie wskazują na zamiar pozbawienia pokrzywdzonego życia i to zamiar bezpośredni. Należy zauważyć, że oskarżony był bardzo pijany i dlatego jego poczynania były w dużym stopniu nieskoordynowane i podjęta przez pokrzywdzonego obrona, wspomóżona histerycznym obronnym atakiem syna oskarżonego na siedzącego ojca, spowodowała, że skutki ataku okazały się niewielkie.

Nie sposób też podzielić wywodów obrońcy, że skoro nie pierwszy raz doszło do awantury między oskarżonym a pokrzywdzoną i nie pierwszy też raz wygrażał on żonie, że ją zabije, to i tym razem chodziło mu wyłącznie o jej nastraszenie.

Należy zauważyć, że jest podstawowa różnica między groźbami, które na tym etapie się kończą, a sytuacją, gdy werbalnie wyrażony zamiar zabójstwa przechodzi bezpośrednio w tak drastyczne zachowanie sprawcy, zmierzające do jego realizacji.

Jest oczywiste, że oskarżony działał pod bardzo dużym wpływem alkoholu.

Jak wynika z zeznań biegłego T. W. (k.336) stwierdzony u oskarżonego poziom alkoholu – 2,27prom. – u większości ludzi powoduje nie tylko niepamięć wydarzenia, ale także ciężkie skutki somatyczne.

Nie mogą więc budzić wątpliwości wyjaśnienia oskarżonego, że nie pamięta przebiegu zajścia, czy to w całości, czy w znacznej części i niezależnie od innych przyczyn, może on zaprzeczać zamiarowi zabójstwa także i dlatego, że nie potrafi go sprecyzować, a przy myśleniu „na trzeźwo” wydaje mu się on całkowicie nieprawdopodobny.

Z opinii sądowno psychiatrycznej wynika jednak bezspornie, że oskarżony wprawił się w stan nietrzeźwości powodujący ograniczenie poczytalności, które przewidywał, lub mógł przewidzieć (k.178 –182), tak więc w przedmiotowej sprawie mamy do czynienia z klasyczną sytuacją o jakiej mowa w art.31 § 3 kk.

Mając to wszystko na uwadze i podziеляjąc w całości rozważania Sądu Okręgowego co do ustaleń faktycznych, w tym zamiaru sprawcy, oraz kwestii jego zawinienia, nie znalazł Sąd Apelacyjny żadnych podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w części dotyczącej wymiaru kary.

Sąd I instancji miał na uwadze wszystkie okoliczności zarówno obciążające jak i przemawiające za oskarżonym i wymierzoną mu karę w dolnych granicach ustawowego zagrożenia w żaden sposób nie można uznać za rażąco surową.

Mając to wszystko na względzie, Sąd Apelacyjny orzekł jak w części dyspozycyjnej.